

# Władysław Majkowski

---

## Polityka prorodzinna w Polsce w okresie transformacji systemowej

---

Studia nad Rodziną 2/1 (2), 93-102

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW MAJKOWSKI

## POLITYKA PRORODZINNA W POLSCE W OKRESIE TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ

Nie jest przesadą stwierdzenie, że dzisiejszej rodzinie pod pewnymi względami żyje się trudniej niż żyło się rodzinom w społeczeństwach preindustrialnych. I tak niewątpliwie trudniej jest dzisiaj zachować rodzinie swoją tożsamość, zwążywszy głębokie i szybkie przemiany społeczno-kulturowe. Dzisiejsza rodzina, jako wyizolowana rodzina nuklearna, pozostawiona jest samej sobie, nie znajdując wsparcia wśród krewnych i powinowatych. Bardzo ściśle kiedyś współdziałanie instytucji: rodziny, szkoły, kościoła i państwa uległo osłabieniu na rzecz indywidualnych, wyspecjalizowanych działań każdej z nich<sup>1</sup>. Działania te nie tylko często się nie wspierają, ale niekiedy między sobą konkurują, a nawet są ze sobą sprzeczne. Dzisiejsza rodzina poddana jest oddziaływaniu antyrodzinnych ideologii niektórych zorganizowanych grup, które są zainteresowane zniszczeniem rodziny: do nich niewątpliwie kiedyś należały formacje komunistyczne<sup>2</sup>, dziś zaś ruchy feministyczne<sup>3</sup>, sekty, czy New Age<sup>4</sup> oraz siły stojące za międzynarodowym demograficznym imperializmem<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Analizując współdziałanie ze sobą instytucji społeczeństwa preindustrialnego W. Piwowarski zauważył: „Władze cywilne i kościelne zostały połączone czymś w rodzaju milczącego paktu. Pierwsze przejmowały nadzór nad przepisami kościelnymi, obyczajami i praktykami religijnymi, drugie udzielały władzom cywilnym moralnego wsparcia i pomocy”. W. Piwowarski, *Proces sekularyzacji rodziny jako instytucji społeczno-religijnej*, *Roczniki Nauk Społecznych* 4 (1976), s. 103.

<sup>2</sup> Komunistyczna ideologia zawsze uważała rodzinę za bastion reakcjonizmu. Dlatego nie należy się dziwić, że w oświadczeniu Kongresu Komunistycznego Federacji Kobiet z 1924 r. znalazły się następujące słowa: „Rewolucja jest niemożliwa dopóty, dopóki istnieje rodzina (...). Rodzina jest instytucją burżuazyjną, wymyśloną przez Kościół (...). Rodzina musi być zniszczona (...)”. Cyt. za: M. Bakewell, *God Is Its Founder*, Milwaukee 1945, s. 241.

W tymże samym roku C.I. Bucharin pisał: „Kiedy tylko okrzepli (pionierzy – dopisek W.M.), rozpoczęli starania, by wpływać na rodziców, co jest szczególnie ważne, ponieważ centrum nowej walki to współczesna organizacja rodziny. I oto mamy organizację dziecięcą, która swymi słabymi rękami burzy stare stosunki w tej rodzinnej organizacji, to jest buduje podkop pod najbardziej konserwatywną twierdzę

Od wewnątrz rodzina narażona jest na dezintegrację z powodu zachwiania się tradycyjnego systemu wartości koniecznego do właściwego funkcjonowania rodziny, a mianowicie: wzrostu egoizmu, postaw hedonistycznych i braku determinacji w kontynuowaniu podjętych zobowiązań. „Dlatego – apelowali już Ojcowie Soboru Watykańskiego II – wszyscy, którzy mają wpływ na wspólnoty i grupy społeczne, winni przyczynić się skutecznie do podnoszenia małżeństwa i rodziny. Władza państwowa niech uważa za swoją świętą powinność uznawanie prawdziwej natury tych instytucji, ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu. Należy zabezpieczyć prawa rodziców do rodzenia potomstwa i wychowanie go na łonie rodziny. Niech przez przewidujące ustawodawstwo i różne poczynania doznają opieki oraz stosownej pomocy również ci, którzy niestety pozbawieni są dobrodziejstwa rodziny” (GS, 52). Słowa te można nazwać apelem Kościoła o prorodzinną politykę władz państwowych i zaangażowanie się na rzecz dobra rodziny grup społecznych i indywidualnych ludzi.

### 1. Polityka państwa względem rodziny po II wojnie światowej

W powojennej Polsce, a bardziej dokładnie od zakończenia wojny do 1989 r., można wyróżnić cztery okresy w polityce państwa względem rodziny:

---

starego reżimu”. Cyt. za: L. Owrucki, *Nowy człowiek albo dwieście lat jednej iluzji*, Wiąz 7–8(1990), s. 79.

<sup>3</sup> Radykalny feminizm postuluje dogłębną przebudowę porządku społecznego, która powinna objąć wszystkie sfery życia: kulturowego, rodzinnego i społecznego. Szczególnie kwestionowane są przez feministki normy i role, jakie są przypisywane kobietom w prowadzeniu domu i w wypełnianiu prokreacyjnej funkcji rodziny.

<sup>4</sup> New Age stanowi zagrożenie dla rodziny z kilku racji: najpierw kwestionuje on tradycyjny system wartości; po wtóre rodzina w ruchu New Age nie stanowi wartości naczelnej; po trzecie proponowane przez New Age więzi nie mają charakteru więzi rodzinnych; wreszcie New Age przez swój minimalizm jest zaprzeczeniem ofiarnej postawy małżeńskiego życia, która domaga się od małżonków altruistycznej miłości i ciągłego wysiłku, by być moralnie lepszym.

<sup>5</sup> Imperializm demograficzny bazuje na tzw. ideologii bezpieczeństwa demograficznego. Jej komponentami są: 1. Potrzeba ekonomicznego mondializmu celem kontroli światowego rynku, gdzie świat White–Anglo–Saxon–Protestant byłby specjalnie uprzywilejowany; 2. Idea kontroli przyrostu ludzi zgodnie z teorią „ograniczonej nośności zdolności ziemi”; 3. Przekonanie, że masy biednych zagrażają pokojowi na świecie, dlatego należy ograniczyć ich rozmnażanie się; 4. Hedonizm: człowiek ma prawo do nieograniczonej przyjemności; 5. Poczucie stanu wojny: bogata Północ jest w stanie wojny z biednym Południem. Zob. M. Schooyans, *Rodzina w kontekście problemów demograficznych*, Tak – życiu, tak – prawdzie, Biul. 8, s. 16–25.

– lata 1945–1955 – *okres polityki prorodzinnej*. W tym czasie państwo angażowało się energicznie na rzecz rodziny propagując i wspierając wielodzietność oraz organizując świadczenia na rzecz rodziny. Usiłowano w ten sposób uzupełnić straty potencjału ludnościowego; w 1946 r. Polska liczyła 23,6 mln ludzi;

– lata 1956–1970 – *okres polityki antypopulacyjnej*. Jest to okres zalegalizowania aborcji (1956 r.), zaś na polu świadczeń rodzinie, mimo gwałtownie wzrastających potrzeb, odnotować można właściwie jedynie możliwość bezpłatnego urlopu dla matki;

– lata 1971–1975 – *okres znaczącego wzrostu świadczeń na rzecz rodziny*. Na przestrzeni tych lat wydłużono urlopy: macierzyński i wychowawczy, ulepszono system rodzinnych zasiłków, ustanowiono i uruchomiono fundusz alimentacyjny i system kredytów dla młodych małżeństw;

– lata 1976–1989 – *okres zawężonych działań na rzecz rodziny*. W tym czasie ograniczono zakres i tempo działań na rzecz rodziny. Godnymi odnotowania działaniami na rzecz rodziny tego okresu polityki państwa były: wprowadzenie zasiłku wychowawczego i prawo do urlopu wychowawczego również dla ojca oraz ochrona najbardziej potrzebujących rodzin.

Szczególny okres w zakresie polityki państwa względem rodziny stanowi czas po 1989 r., a dokładniej do r. 1994 – okres reformy systemowej i związanej z tym gwałtownej pauperyzacji rodzin oraz poszerzenia się kręgu rodzin żyjących na skraju albo poniżej minimum socjalnego. Jeśli politykę rodzinną po drugiej wojnie światowej w Polsce można nazwać przynajmniej niespójną, to sytuację rodziny polskiej lat 90. należy zaliczyć do kategorii ryzyka, zaś politykę państwa względem rodziny polityką marginesowego nią zainteresowania<sup>6</sup>. I tak stosunkowo niskie dochody rodzin całego powojennego okresu osiągnęły w 1993 r. swoje perygeum – to jest 60% dochodów 1989 r.; dramatycznie wzrosła liczba rodzin ubogich osiągając w 1993 r. 33%; podczas gdy w 1990 r. na granicy minimum socjalnego żyło 33,8%, zaś w 1991 – 34%, to w 1994 r. liczba ta wzrosła do 50%. W 1995 r. tylko 6% rodzin żyło się dobrze lub bardzo dobrze<sup>7</sup>.

Przemiany gospodarcze pociągnęły za sobą wielki spadek siły nabywczej dóbr i usług gospodarstw domowych. Tylko w 1990 r. ceny wzrosły 6,5 raza (650%), podczas gdy dochody 5 razy. W 1993 r. ceny żywności były 18-krotnie wyższe niż w 1989 r, zaś ceny

<sup>6</sup> Zob. L. Dyczewski, *Rodzina polska w okresie transformacji systemowej i kierunku polityki rodzinnej*, Ateneum Kapłańskie 2 (1995), s. 198–205.

<sup>7</sup> W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997, s. 194.

towarów i usług 29-krotnie wyższe<sup>8</sup>. Szczególnie wysoki wzrost cen odnotowano w przypadku usług (47-krotny) i energii elektrycznej i gazu (116-krotny) oraz energii cieplnej (229-krotny)<sup>9</sup>.

Transformacja ekonomiczna lat 90. spowodowała wielki wzrost bezrobocia. Osiągnęło ono: w 1990 r. 1126 tys., w 1991 – 2156 tys., w 1992 – 2509 tys., w 1993 – 2890 tys., a w 1994 – 2838 tys. Należy przy tym zaznaczyć, że bezrobocie to miało szczególnie dotkliwy charakter, ponieważ w dużej mierze (62,5%) dotknęło ludzi młodych (18–34 lat życia); wysoki odsetek bezrobotnych (40,5%) był dotknięty przez długotrwałe bezrobocie (ponad rok); poza tym wielu utraciło prawo do zasiłku (51,7%) oraz wśród bezrobotnych wysoki odsetek stanowiły kobiety (54,8%)<sup>10</sup>.

Konsekwencją tego stanu rzeczy był gwałtowny wzrost liczby rodzin, które nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb. Z konieczności zatem rodziny te muszą dokonywać wyboru zaspokajając tylko te potrzeby, które są najbardziej palące i najbardziej bezpośrednie. Dokonuje się to rzecz jasna kosztem innych potrzeb, a w szczególności potrzeby wypoczynku i rekreacji zarówno dzieci, jak i dorosłych, kosztem leczenia i zakupu drogiej leków, obciążenia rodzin działaniami na rzecz osób niepełnosprawnych oraz kosztem zdobywania wykształcenia przez młodzież<sup>11</sup>. Nic więc dziwnego, że w rodzinach dotkniętych długotrwałym ubóstwem ponad 60% wydatków to wydatki na żywność, a jedynie 2% przeznaczają się na kulturę, rekreację i wypoczynek<sup>12</sup>.

## 2. Potrzeba całościowej prorodzinnej polityki

Aczkolwiek rodzina jest podstawową komórką społeczną i instytucją starszą od państwa, to jednak nie jest samowystarczalną; dziś bardziej niż w przeszłości. Dlatego rodzi się gwałtowna potrzeba całościowej i dobrze zorganizowanej prorodzinnej polityki państwa.

<sup>8</sup> Materiały Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 1995. Cyt. za: Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny i Kobiet, Raport o sytuacji polskich rodzin, Warszawa 1995, s. 22.

<sup>9</sup> Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny i Kobiet, Raport o sytuacji polskich rodzin, Warszawa 1995, s. 40.

<sup>10</sup> Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny i Kobiet, Raport o sytuacji Polskich rodzin, Warszawa 1995, s. 22; por. Z. Tyszcza, Rodzina a bezrobocie w okresie transformacji systemu społeczno-gospodarczego w Polsce, W: Rodzina polska w okresie kryzysu i ożywienia gospodarczego (1990–1995), W. Rakowski red., Warszawa 1997, s. 188–198.

<sup>11</sup> A. Kotlarska-Michalska, Rodzina w środowisku zamieszkania, W: Rodzina w okresie transformacji systemowej, A. Kurzynowski red., Warszawa 1997, s. 219; por. Z. Tyszcza, dz. cyt., s. 191.

<sup>12</sup> Por. A. Ochocki, Skala ubóstwa rodzin w Polsce, W: Rodzina polska w okresie kryzysu i ożywienia gospodarczego (1990–1995), W. Rakowski red., Warszawa 1997, s. 129.

Podstawową cechą takiej polityki jest formuła pomocniczości, która opiera się na trzech zasadach. Są nimi: *zakaz pozbawiania czegoś rodziny* – jeśli rodzina może coś sama czynić, powinna to czynić; *pomoc dla samopomocy* – należy się pomoc rodzinie w tym, czego nie jest w stanie dla siebie robić; *subsydiarna redukcja* – pomoc rodzinie powinna ustać w sytuacji, gdy okazała się skuteczna i umożliwiła rodzinie poleganie na własnych siłach<sup>13</sup>.

Podstawą prawną polityki rodzinnej państwa powinna być *Karta Praw Rodziny* (22.10.1983 r.) przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim państwom i instytucjom na świecie zainteresowanym dobrem rodziny.

Do najważniejszych praw rodziny należą:

- prawo do założenia rodziny i do posiadania odpowiednich środków do jej utrzymania;
- prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego;
- prawo do przekazywania życia i wychowania dzieci;
- prawo do zabezpieczenia fizycznego i społeczno-ekonomicznego;
- prawo do mieszkania;
- prawo do wolnego zrzeszania;
- prawo do godziwej rozrywki;
- prawo do emigrowania całej rodziny.

W obecnej sytuacji polskiej najbardziej palące pola pomocy rodzinom to: pomoc ekonomiczna dla rodzin ubogich, niepełnych oraz młodych; ochrona rodziny przed destrukcyjnymi ideologiami oraz wypracowanie właściwego programu przygotowującego do życia w rodzinie.

Polska, zajmując 48 miejsce w świecie pod względem wielkości dochodu narodowego *per capita*, ciągle należy do krajów o niskiej stopie życiowej. W 1993 r. dochód narodowy na jednego mieszkańca Polski wyniósł 2180 dolarów i był 10-krotnie niższy niż w Stanach Zjednoczonych czy Szwecji. Trudną i tak sytuację ekonomiczną kraju pogarszała jeszcze reforma systemowa po 1989 r., która – jak to zauważono wyżej – znacząco poszerzyła krąg rodzin żyjących poniżej lub na skraju minimum socjalnego. W szczególnie trudnej sytuacji znalazły się rodziny niepełne, wielodzietne i młode. Pierwsze dwie kategorie rodzin mają utrudniony, a nawet uniemożliwiony dostęp do wielu usług, łącznie z kształceniem i leczeniem. Głównym problemem rodzin młodych jest kwestia mieszkania. Wielki niedobór mieszkań, który cechował cały powojenny okres rządów komunis-

<sup>13</sup> A. Dylus, Zasada pomocniczości a procesy transformacji, *Polityka Społeczna* 9 (1993), s. 4.

tycznych, został jeszcze powiększony przez stagnację na tym polu po 1989 r. Cyfry pokazują to wyraźnie. Jeśli przyjmie się ilość oddanych mieszkań w 1989 r. za 100, to w 1994 r. oddano ich tylko niespełna połowę (48)<sup>14</sup>. Gdyby do tego dodać zły stan mieszkań, ich przeludnienie to można sobie wyrobić obraz powagi sytuacji w tym względzie.

Innym polem prorodzinnej polityki powinna być ochrona rodziny przed destrukcyjnymi ideologiami. Od jakości rodziny, będącej podstawową komórką społeczną, zależy jakość społeczeństwa. Dziś znaczącym zagrożeniem dla rodziny są te ideologie, które kwestionują rodzinę jako instytucję z jej instytucjonalnymi funkcjami: prokreacją i socjalizacją funkcją miłości proponując „wolną” miłość. Poza tym zagrożeniem dla rodziny są również te grupy lub organizacje, których systemy wartości nie zawierają takich wartości rodzinnych jak: heteroseksualność małżeńskich partnerów, płodność, wyłączność czy trwałość rodzinnej wspólnoty. Zagrożeniem dla rodziny są *quasirodzinne* formy współżycia seksualnego, bez podjęcia trwałych zobowiązań partnerów względem siebie, dzieci i społeczeństwa. Doświadczenie uczy, że ludzie żyjący w takich związkach najczęściej nie planują potomstwa, a gdy pojawia się nieplanowana ciąża, uciekają się do aborcji<sup>15</sup>.

Zagrożeniem dla rodziny jest pornografia. Komercjalizacja seksu stoi zawsze w sprzeczności z dobrem rodziny, ponieważ rozbija rodzinę od wewnątrz. I jeżeli rodzina łatwiej radzi sobie z zagrożeniami zewnętrznymi, to o tyle zagrożenia od wewnątrz są dla niej trudniejsze do pokonania. Atakują jej niewralgiczną sferę. Dziś, zważywszy potęgę środków masowego przekazu, ich destrukcyjna moc jest spotęgowana. Wynika to tak z zakresu ich oddziaływania z powodu ilości powielanych kopii, jak i wyrafinowanej sugestii.

Potrzebą chwili zdaje się być odpowiednie przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie. Chodzi o przygotowanie całościowe, a nie o tzw. „edukację seksualną”. Ta ostatnia jest środkiem deprawacji młodzieży i uczenia jej postaw hedonistycznych, które stoją w sprzeczności z katolickim systemem wartości, a w małżeństwie są prostą drogą do jego rozpadu. Nawiązując do propagowanego w wielu mass mediach modelu rodziny w Polsce F. Adamski nazwał go „erotyczną obsesją», którą pogłębia odpowiednia socjotechnika budzenia potrzeb, dla zaspakajania których poszerza się rynek zbytu bogacący świat erotycznego biznesu. Tą drogą przygotowanie do małżeństwa zostaje zastąpione «socjotechniką wytwarzania mentalności erotycz-

<sup>14</sup> Rocznik Statystyczny 1994, s. 459.

<sup>15</sup> W. Majkowski, dz. cyt., s. 197.

nej», wyrażającej się w przeświadczeniu, że istotną funkcją człowieka i głównym czynnikiem jego rozwoju osobowego i powodzenia w życiu małżeńskim jest aktywność seksualna w każdej postaci także przed małżeństwem i poza nim”<sup>16</sup>.

Cechą każdego nowoczesnego społeczeństwa jest daleko posunięty podział pracy związany ze specjalizacją. Każda specjalizacja wymaga odpowiednio długiego przygotowania, proporcjonalnego do skali trudności, którą zawiera. Małżeństwo i rodzina obok pracy zawodowej stanowią dla jednostki najważniejsze dziedziny życia człowieka dorosłego. Jednak, podczas gdy przygotowaniu zawodowemu człowieka poświęca się wiele uwagi i czasu, wydaje się na nie znaczne sumy pieniędzy, propaguje się je..., to przygotowanie do małżeństwa i rodziny nie przyjęło jeszcze zinstytucjonalizowanej formy. Ciągłe bazuje się na przekonaniu, że robi to rodzina pochodzenia jednostki, wypełniając swoje podstawowe funkcje, a nade wszystko zakłada się, że jednostka taką rodzinę pochodzenia ma. Jest bowiem uzasadnione przekonanie psychologów i socjologów, że to w rodzinie „utrwalają się podstawowe cechy charakteru (jednostki) (...), wyobrażenia o sobie i innych ludziach, o własnych potrzebach i własnym miejscu w założonej społeczności ludzkiej, o obowiązkach, jakie spadają na każdego z tytułu uczestnictwa w życiu społecznym, korzystania z wytworzonych wspólnie dóbr materialnych i kulturowych. Stąd również czerpie się określone wzory postępowania w życiu rodzinnym i społecznym”<sup>17</sup>. Problem jednak polega na tym, że wiele jednostek nie wyniosło z rodzin pochodzenia odpowiednich wzorów z różnych powodów: brak któregoś z rodziców, rodziny konfliktowe, patologiczne... (w tym miejscu można by się zastanawiać czy te braki są do odrobienia, a jeśli tak, to jakim kosztem). Można by się zastanawiać, czy nawet przeciętna rodzina jest dziś w stanie przygotować do życia w rodzinie. Potwierdzają to badania M. Trawińskiej. Według autorki 45% młodych ludzi nie ma wizji swego małżeństwa. Większość z nich nawet nie czuła potrzeby jej posiadania lub przejawiała ją w minimalnym stopniu<sup>18</sup>. Wydaje się, że oprócz stworzenia poprawnego środowiska rodzinnego, rodzi się dziś pilna potrzeba rozwiązań systemowych, stworzenia właściwego programu, który byłby realizowany w kooperacji wszystkich instytucji zajmujących się wychowaniem dzieci i młodzieży.

<sup>16</sup> F. Adamski, Sytuacja społeczno-moralna rodziny, W: Rodzina środowiskiem życia, K. Klauza red., Częstochowa 1994, s. 66-67.

<sup>17</sup> H. Izdebska, Przygotowanie do życia w rodzinie, Warszawa 1972, s. 27.

<sup>18</sup> M. Trawińska, Analiza wskaźników definicyjnych niektórych terminów dotyczących małżeństwa i rodziny, Roczniki Nauk Społecznych 4 (1976), s. 264.



Elementem prorodzinnej polityki w Polsce musi być dziś kwestia mieszkaniowa. „Ze wszystkich uwarunkowań typu ekonomicznego – zauważa M. Braun-Gałkowska – posiadanie mieszkania jest chyba najważniejsze, gdyż umożliwia rodzinie normalną pracę i wypoczynek bez konfliktów z osobami trzecimi. Posiadanie samodzielnego mieszkania łączy się ze sprawą kontaktów między małżonkami a pokoleniem ich rodziców. Jest to problem ogromnie ważny dla obu stron”<sup>19</sup>. Badania jednoznacznie wykazują, że prawdopodobieństwo obecności konfliktu w rodzinie wzrasta w miarę jak pogarszają się warunki mieszkaniowe rodziny oraz że odsetek małżeństw nieudanych jest wyższy wśród małżeństw, które mieszkają wspólnie z osobami trzecimi, niż tych, które mają osobne mieszkania.

Jest truizmem stwierdzenie, że w rodzinie, jak w soczewce odbija całość społecznych problemów. Odwrotnie, rodzinne problemy mają swoje odniesienie do szerszych wymiarów społecznych. Rodzina i społeczeństwo to dwa płuca tego samego systemu oddychania. Aby był wydolny i dobrze funkcjonował w organizmie potrzeba obydwu. Z tej racji żadne trudności ekonomiczne nie mogą usprawiedliwiać zaniedbania w dziedzinie polityki rodzinnej. Poza tym doskonalenie jej mechanizmów, rozszerzanie zasięgu działań nie może być odkładane do nastania lepszych z punktu ekonomicznego czasów, ponieważ taka sytuacja łatwo staje się czynnikiem dezintegracji rodziny. Wreszcie kultura biedy może wywrzeć na rodzinie swoje negatywne piętno tak dalece, że dokonają się w niej nieodwracalne instytucjonalne zmiany. Negatywne skutki tych zmian odbijają się nie tylko na rodzinie, ale również i na całym społeczeństwie.

Prorodzinna polityka rządu po 1989 r. pozostawia wiele do życzenia. Obserwując poczynania rządów tego okresu trzeba stwierdzić, że zaniedbywały rodzinę. Większości rodzinom tego okresu żyje się źle, a wielu nawet bardzo źle. Dla wielu rodzin – jak to zauważono wyżej – nauka dla dzieci, leczenie czy wczasy stają się dobrami, na które je nie stać. Poprawnie funkcjonujące państwo nie może się obejść bez właściwej prorodzinnej polityki. Brak takiej polityki na dalszą metę jest czynnikiem destabilizującym społeczeństwo i państwo.

Do braków w polityce rodzinnej rządów po 1989 r. koalicja SLD i PSL przez swego ministra Edukacji Narodowej J. Wiatra, dodała, zaproponowaną w szkołach, zamiast przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie, tzw. edukację seksualną, która – gdyby została przyjęta w pierwotnej formie – powinna być nazwana nie edukacją

<sup>19</sup> M. Braun-Gałkowska, Psychospołeczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa, Roczniki Nauk Społecznych 4 (1976), s. 221.

seksualną, a programem deprawacji młodzieży i dzieci, programem uczenia się hedonizmu i seksualnego wyzycia się. Niektóre zaś z zaproponowanych podręczników do tejże edukacji seksualnej, mogłyby konkurować z brukową pornografią. Na szczęście, dzięki protestom różnych środowisk, decyzje MENu zostały znacząco zmitygowane, pozostawiając wybór programów seksualnego wychowania decyzji rodziców, dyrekcji i nauczycieli.

Po wyborach do Sejmu w 1997 r. władzę przejęła koalicja AWS i Unia Wolności. Ta pierwsza w swoim programie wyborczym podkreślała mocno konieczność prorodzinnej polityki. Głosując na tę partię i na ten program wiele rodzin oczekuje nie tylko sporadycznych prorodzinnych działań, ale perspektywicznej prorodzinnej polityki. Jednak obserwator politycznej sceny w Polsce nie może zapomnieć, że to za rządów prawicy, miał miejsce najbardziej dramatyczny spadek realnych dochodów polskich rodzin, a obecny wicepremier L. Balcerowicz dokonywał reformy kosztem budżetowców, których gros stanowili niezamożni. Ewentualny nawrót do takiej polityki przedłuży katastrofalny stan polskich rodzin i będzie miał daleko idące konsekwencje polityczne.

Nowy rząd chciał odłożyć w czasie wprowadzenie do szkół przedmiotu edukacji seksualnej na czas późniejszy, tak by przygotować do tego zadania odpowiedni personel. Prezydent jednak zawetował tę część antyaborcyjnej ustawy, a jego veto nie zdołała odrzucić koalicja<sup>20</sup>. W konsekwencji przedmiot edukacja seksualna zostanie wprowadzony do szkół podstawowych i średnich od drugiego semestru 1998 r.

Zatroskany o współczesną rodzinę Jan Paweł II w Apostolskiej Adhortacji *Familiaris consortio* apeluje o służebną postawę w stosunku do rodziny. Apeluje o to by: „(...) cenić jej wartości i możliwości i zawsze je popierać, (...), poznać niebezpieczeństwo i zło, które jej zagraża, aby je pokonać, (...) przyczyniać się do tworzenia środowiska sprzyjającego jej rozwojowi, (...) (zabiegać o) przywrócenie jej zaufania do siebie samej (...)” (FC, 86).

Nasz kraj, „III Rzeczypospolita Polska – podkreśla L. Dyczewski – potrzebuje bardziej komplementarnej, bardziej zróżnicowanej i bardziej adekwatnej polityki rodzinnej, bo potrzebuje rodziny, w której wszechstronnie będzie rozwijał się ku twórczej aktywności jej obywatel”<sup>21</sup>. Nie potrafiła tego albo nie chciała zagwarantować rządząca przez ostatecznie cztery lata postkomunistyczna koalicja SLD

<sup>20</sup> W tej materii nawet koalicyjny partner AWSu – Unia Wolności był podzielony podczas głosowania.

<sup>21</sup> Por. L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, W: *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, A. Kurzanowski red., Warszawa 1995, s. 39.

– PSL. Trudno nawet było się po niej tego spodziewać. Zwrot w tej materii zakładałby zerwanie z komunistyczną koncepcją rodziny, w której rodzinie nie przyznaje się priorytetowego miejsca, a jest poddana kontroli wszechwładnego państwa, wszechwładnej elity władzy. Prorodzinna polityka zakłada całkowite zerwanie z komunistycznym dziedzictwem.

Nie ulega więc wątpliwości, że trzeba koordynować wszystkie prorodzinne siły, by uczynić je bardziej skutecznym narzędziem pomocy dla rodziny. Trzeba losem rodzin interesować jednostki, grupy społeczne i instytucje. Ogromną rolę do odegrania na tym polu mają niewątpliwie związki zawodowe. Ich siła przebicia jest znacząca. A wszystko to mogłoby być czynione pod hasłem: państwo silne rodziną lub dobro rodziny dobrem państwa.

**Władysław Majkowski: Family Policy in Poland during  
the Period of Systemic Socio-economical Transformation**

Contemporary family as an isolated, nuclear family faces several problems. Many of them can be overcome only in cooperation with other institutions such as state, church, and school. According to the author of the article, there was no consistent pro family policy in the after world war II period in Poland. Since 1989, that is during the systemic transformation in the country, the life conditions of many Polish families have been deteriorating: unemployment, shortage of the apartments, poverty, inflation... these are the main difficulties the present Polish family goes through. Besides that, it is imperiled by some other dangers such as: anti family ideologies, pornography, divorces, cohabitation as an alternative to marriage life... Today's Polish family, author concludes, needs an overall long run pro family policy.